

**Recenzja rozprawy doktorskiej licencjatki Moniki Lubińskiej pod tytułem
*Energia w antropocenie? Literatura i sztuka współczesna w świetle badań energy
humanities*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Kałuży, prof. UŚ**

Wstęp

Najważniejszym zamierzeniem doktorantki w rozprawie jest dyskusja i prezentacja celów badawczych oraz metod interpretacyjnych oryginalnego nurtu humanistyki energii. Materiał analiz licencjatki Moniki Lubińskiej stanowi wobec tego mało znana w Polsce (a także zyskująca dopiero szerszą popularność i uznanie na świecie) dziedzina. W efekcie ujęcie Lubińskiej jest często bardzo odświeżające. Autorka pokazuje na przykład, że humanistyka i jej instytucjonalizacja zawsze były wyraźnie związane z rozwojem określonych reżimów paliw kopalnych. Z drugiej zaś strony, autorka ta przekonuje, że „mapowanie transformacji ku nowemu reżimowi energetycznemu wymaga refleksji humanistycznej” (s. 32). Trudno się dziś z tym nie zgodzić w kontekście bieżących wyzwań dekarbonizacji i marazmu polityki proklimatycznej i prośrodowiskowej. Szczególnie przy tym owocne i znaczące politycznie wydaje się zawarte w rozprawie „wskazanie ograniczeń i zagrożeń przyszłej solarnej transformacji” (s. 159).

Warto podkreślić, że recenzowana rozprawa ma charakter interdyscyplinarny. W największym zakresie odnosi się ona do tradycji i metodologii literaturoznawstwa, sięga też jednak do obszaru badań nad sztuką i jej rolą, a także uwarunkowaniami zmian społecznych i kulturowych. Oryginalna tematyka rozprawy wiąże się także z wieloma problemami często rozpatrywanymi przez filozofów. Należą do nich takie zagadnienia, jak: status myślenia utopijnego i dystopijnego, pytanie o tożsamość, granice i społeczne funkcje sztuki, czy też refleksja dotycząca roli technologii i uwarunkowań transformacji

kulturowych. Jak przy tym podkreśla Lubińska, sama tytułowa humanistyka energii nie dysponuje wszak własną metodologią, nie oferuje też własnego ujęcia fenomenów literatury czy sztuki.

Jak zwraca uwagę doktorantka, dominujące źródła energii odgrywają niebagatelną rolę społeczno-kulturową. Wpływają one na mobilność społeczeństw, postrzeganie czasu, nawyki żywieniowe, percepcję przestrzeni, długość i styl życia całych grup społecznych, politykę oraz komunikację (s. 7). Kontrolowanie paliw wiąże się też z władzą, a dominujący typ reżimu energetycznego do głębi kształtuje kulturę. Mnogość ilustracji, którymi nasycona jest rozprawa ukazuje nam, na czym polega kulturowa rola ropy naftowej, węgla, entropii czy odnawialnych źródeł energii.

Zaznaczmy, że przeanalizowane w rozprawie studia przypadków i wykorzystane przez doktorantkę ilustracje dotyczą nie tylko tekstów literackich różnego rodzaju (prace Thomasa Pynchona, Pameli Zoline, Philipa Dicka, literatura *solarpunk*), ale też sztuk wizualnych (instalacje *Condensation Cube*, *Ice Stick*, *land art* Roberta Smithsona, dzieła Olafura Eliassona, Edwarda Burtynskiego, Roberta Mosse'ego) oraz wyjątkowych, niełatwych do analizy projektów z pogranicza nauki, techniki, sztuki i biznesu (działalność kolektywu *Superflux*, projekty *The Future Energy Lab*, *Grow Your Own Cloud* i in.). Co ważne, sztuka jest tu równocześnie przedstawiana jako narzędzie zmiany społecznej oraz otwierania wyobraźni.

Struktura rozprawy

Recenzowana rozprawa doktorska składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów (składających się na dwie części rozprawy), a także Zakończenia oraz Bibliografii. Rozprawę napisano w języku polskim, liczy ona 203 strony. Struktura rozprawy i konstrukcja rozdziałów nie wzbudzają wątpliwości. Bibliografia i przypisy pracy zostały przygotowane starannie oraz prawidłowo. Literatura przedmiotu rozprawy nie jest bardzo rozbudowana, ale aktualna i adekwatnie dopasowana do tematyki badań. Wstęp został przygotowany profesjonalnie, rozwiewa on wiele wątpliwości co do natury wywodu i projektu badawczego, co zasługuje na pochwałę. Przyjmuję na przykład jako

przekonujące wyjaśnienia autorki dotyczące praktycznych powodów rezygnacji w pracy z pojęcia kapitałocenu. Pewien niedosyt wzbudza jednak dość lakoniczne Zakończenie.

Rozdział pierwszy podejmuje temat estetyki petrokultury, w tym (nie)widoczności i reprezentacji węgla oraz ropy naftowej w literaturze. Rozdział drugi nosi tytuł *Entropia w antropocenie. Rozproszenia i materializacje energii w sztukach wizualnych od lat sześćdziesiątych XX wieku do pierwszych dekadach XXI stulecia*. W rozdziale trzecim autorka ujmuje estetykę ropy jako estetykę entropii, analizując przede wszystkim teksty Pamelii Zoline, Thomasa Pynchona i poetykę prozy postmodernistycznej. Rozdział czwarty przedstawia humanistykę energii i nurt solarpunk w kontekście wyzwań dekarbonizacji i solarnej przyszłości. Wreszcie, rozdział piąty poświęcony został sposobom reprezentowania technologii i energii w fikcji spekulatywnej oraz projektach naukowo-biznesowych.

Ocena aspektu językowego rozprawy

Pod względem językowym i redakcyjnym rozprawa została przygotowana wzorowo. Napisano ją transparentnie, przyjaznym dla czytelniczek i czytelników stylem. Doktorantka unika zbędnego komplikowania argumentacji. Praca zawiera bardzo nieliczne, drobne błędy literowe (np. „nadchodeszło” na s. 29).

Ocena metodologii i aspektów merytorycznych rozprawy

W mojej ocenie, największą zaletą pracy jest jej oryginalność i odświeżająca moc. Powiązanie praktyki interpretacji dzieł kultury z refleksją na temat specyfiki dominujących reżimów energetycznych jest szczególnie istotne współcześnie, w obliczu ryzyka katastrofy klimatycznej i narastającego, planetarnego kryzysu środowiskowego. Jak już wspominałam, niewiele jak dotąd pisano na temat humanistyki energii w naszym kraju, dlatego gorąco namawiam autorkę do podjęcia prób opublikowania zmodyfikowanej wersji rozprawy w języku polskim.

Praca jest zwięzła, a jej autorka umiejętnie redukuje złożoność wielu podejść oraz zagadnień. To krytycznie istotna kompetencja badawcza. Ze względu jednak na

zwięzłość, projekt może wzbudzać obawy dotyczące kompletności ujęcia. Czy wszystkie zagadnienia zostały w pracy ujęte w sposób dostatecznie wyczerpujący? Jak uważam, gdyby rozprawa miała być przygotowywana do publikacji, należałoby przeświecić narrację pod tym właśnie kątem.

W toku wywodu prawidłowo zinterpretowane i wykorzystane zostały tezy bądź też stanowiska wielu autorek i autorów. Byli to (m.in.): Patricia Yaeger, Barry Lord, Bernard Stiegler, Michał Krzykowski, Alfred Lotka, Marta Tomczok, Nicholas Gergescu-Roegen, Timothy Mitchell, Jason W. Moore, Amitav Gosh, Jeremy Riffkin, Ted Howard, John Bart, George Bataille, Imre Szeman, Gregory Lynall czy Rhys Williams.

Najważniejszymi pojęciami przedyskutowanymi w rozprawie były: antropocen, kapitałocen, nooróżnorodność, entropia, entropia psychospołeczna, kapitalizm komputacyjny, kapitalizm nadzoru, entropocen, negentropia, polikryzys, egzosomatyzacja, *energy unconscious*, reżim energetyczny, petrokultura, petrofikcja, demokracja węglowa, dysrupcja, śmierć cieplna, solarpunk, ideologia solarności, dewzrost, dizajn spekulatywny. Co istotne, rozprawa nie jest „przeciążona” teoretycznie i nie zawiera niepotrzebnych erudycyjnych „popisów”, które często pojawiają się w pracach naukowych przygotowywanych na tytuł bądź stopień, utrudniając śledzenie toku wywodu.

Doktorantka formułuje autorskie interpretacje wybranych fabuł i motywów artystyczno-literackich (śmierci cieplnej, bohaterów i bohaterek jako układów izolowanych, chaosu, wyczerpania, itd.). Autorka buduje też argumentacje na rzecz wielu ciekawych hipotez. Na przykładzie literatury *solarpunk* Lubińska pisze na przykład o tym, że optymizm – wobec marazmu antropocenu – pełni dziś interesujące funkcje kontrkulturowe, szuka też przyczyn frapującej niemożności wyrażenia przez literaturę problemu destrukcyjności ropy naftowej. Rozprawa zawiera bardzo pouczającą krytykę braków literatury *solarpunk*, a także szkodliwych założeń ideologicznych wybranych projektów na styku technonauki, sztuki i biznesu. Lubińska pokazuje, że nieuzasadniony techno optymizm projektów *The Future Energy Lab* i *Grow Your Own Cloud* okazuje się groźnie funkcjonalny względem destrukcyjnego *business as usual* neoliberalizmu (zob. np. s. 180). Doktorantka proponuje też własne ciekawe

metafory, na przykład „przemocy termicznej” uprzywilejowanych wobec krajów rozwijających się.

Drobne wątpliwości i uwagi krytyczne

Sformułowana na s. 13 teza, że energia atomowa nie ma w sobie potencjału transformacji imaginariów kulturowego, nie wydaje mi się uzasadniona – szczególnie wobec wyzwań antropocenu. Dowody na to znajdziemy chociażby w rozprawie doktorskiej Aleksandry Brylskiej pod tytułem *(Bio)dyskurs po katastrofie. Naturo-kulturowy status katastrof nuklearnych w Czarnobylu i Fukushima*. Została ona zresztą wydana w roku 2024 nakładem Wydawnictwa Słowo/obraz terytoria (pod tytułem *Skazone technonatury. Środowiskowe opowieści o katastrofach nuklearnych*). Brylska pokazuje w niej między innymi ambiwalentną rolę kulturową i symboliczną toksyczności, skażonych krajobrazów, fotograficznych reprezentacji katastrofy, grzyba atomowego czy technonatury. Autorka ta omawia przy tym ciekawe filozoficzne konsekwencje katastrof nuklearnych, nie tylko dla rozumienia sprawczości człowieka i natury w antropocenie, ale też czasu czy przyszłości. Podsumowując – rozumiem podane przez Lubińską argumenty, jednak mimo wszystko wykluczenie energii nuklearnej z obszaru zainteresowania humanistyki energii (oraz z obszaru namysłu recenzowanej rozprawy) wydaje mi się dość problematyczne. Jestem ciekawa, czy doktorantka zgodzi się ze mną w tej sprawie.

Rozprawa nie problematyzuje założenia o pożądanej roli nowości, i tego, co nowe (zob. s. 58). Chciałabym jednak zwrócić uwagę, że bezrefleksyjne wartościowanie tego, co nowe może okazać się groźne, sprzyjając na przykład konsumpcjonizmowi i destrukcyjności. Warto to szczególnie brać pod uwagę, gdy rozważamy zagadnienie odpowiedzialności, jak czyni to Lubińska w swym wywodzie na s. 58.

Proponuję rozważenie alternatywnego tłumaczenia kategorii *stewardship*, nie jako „zarządzania” (zob. s. 28, 66) – co przecież wzbudza dziś silne skojarzenia menadżerskie i wiąże się z iluzją sterowalności, ale na przykład jako przyjęcia roli opiekunów, strażników czy kustoszy – odnoszących się z troską do tego, co chronione.

Jak podkreśla sama autorka, chodzi wszak o „świadome gospodarowanie”. Są to przy tym tłumaczenia obecne w tradycji polskiej ekofilozofii.

W rozprawie wspomniane zostaje pojęcie „tanich natur” Jasona W. Moore’a (s. 185), w mojej ocenie należałoby dookreślić znaczenie tej kategorii w jednym z przypisów.

Chciałabym podkreślić, że tworzenie periodyzacji, które biorą pod uwagę źródła energii to motyw często występujący w obrębie filozofii techniki i w socjologii. Podejście humanistyki energii ma zatem w tym aspekcie rozległe antycypacje.

Jak się wydaje, sama humanistyka energii projektowana jest jako wrażliwa na problem eurocentryzmu. W rozprawie zabrakło mi jednak uważnego odniesienia się autorki do tego problemu. Dobór anglojęzycznych przykładów tekstów i wywodzących się z kultury anglosaskiej dzieł sztuki wydaje się w tym kontekście tendencyjny.

Jestem ciekawa, dlaczego autorka nie wykorzystuje koncepcji Andreasa Malma, który – jak sądziłam – jest odczytywany za jednego z najważniejszych przedstawicieli nurtu humanistyki energii.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej elementy oceny stwierdzam, że rozprawa licencjatki Moniki Lubińskiej stanowi oryginalne ukazanie i rozwiązanie problemu, zaś sposób jego rozwiązania wskazuje na szeroką ogólną wiedzę teoretyczną tej autorki w dyscyplinie oraz dowodzi, że bez wątplenia posiada on umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z powyższym uważam, że recenzowana praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z Ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Z przyjemnością wnoszę zatem o dopuszczenie licencjatki Moniki Lubińskiej do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora.

